Warszawa. № 260. Rok 1860. Sroda. Dnia 21 Września. / 3 Października.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Ciepła dziś rano stopni 3.
Ciepła wczoraj w południe stopni 9.
Jutro Św. Franciszka.

Wschód słońca o godz. 6 min. 5.
Zachód „ „ 5 „ 33.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2$^1/_2$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenia kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2$^1/_2$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

STATYSTYKA, PRZEMYSŁ, HANDEL i t. d.

Wyciąg z obrazu działań Rządu Królestwa Polskiego w latach 1857 i 1858, złożonego Najjaśniejszemu Panu przez Namiestnika Królestwa.

Obraz ten zawiera w sobie następujące wiadomości z rozmaitych Wydziałów Zarządu Królestwa:

I. Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Ludność. Ogólna liczba mieszkańców Królestwa Polskiego w 1858 r., wynosiła głów 4,790,379, w 1856 zaś było głów 4,696,919, zatem w 1857 i 1858 r. przybyło głów 93,460. W ogólnej liczbie ludności było: a) Co do płci: mężczyzn 2,310,812 i kobiet 2,479,567; b) Co do wyznań: Prawosławnego 4,688; Rzymsko-Katolickiego 3,687,511; Greko-Unickiego 219,557; Ewangelickiego i innych Chrześćjańskich wyznań 288,545; Żydów 589,683; Mahometan 271, Cyganów 124. c) Co do miejsca zamieszkania: W gubernji Warszawskiej 1,559,063; Radomskiej 922,762; Lubelskiej 975,028; Płockiej 550,648; Augustowskiej 624,061; w mieście Warszawie 158,817. d) Cudzoziemców czasowo przebywających było 25,472.

Wsie. Wszystkich wsi w Królestwie Polskiem w 1857 i 1858 roku było 22,613. Ludność ich składała się z 3,630,546 ludzi. Powiększyła się od r. 1856 o 43,911.

Miasta. Wszystkich miast w 1857 i 1858 r. było 453. Ludność tych miast wynosiła 1,159,833 głów, a ponieważ w 1856 r. było 1,110,284, zatem powiększyła się o 49,449 głów. Etatowe dochody miast z wyłączeniem m. Warszawy w 1858 roku wynosiły 593,471 rs. 93$^2/_4$ kop.; a ponieważ w 1856 r. dochodziły do 586,571 rs. 88 k., zatem powiększyły się o 6,900 rs. 5$^3/_4$ k. Z tej summy wyznaczone było na etatowe rozchody w 1858 r. 423,907 rs. 22 k.; pozostałe zaś 169,574 rs. 7$^3/_4$ k., użyte zostały na nieprzewidziane wydatki, szczególniej upiększenie miast i na utworzenie zapasowego kapitału remanentów miejskcih. Ogólna summa kapitałów miejskich wynosiła: a) kapitału nieruchomego umieszczonego w Banku Polskim na procent, który w 1856 r. wynosił 47,068 rs. 8 k., w 1857 i 1858 r. przybyło 3,726 rs. 31 k., razem 50,794 rs. 39 kop. i b) remanentu miejskiego umieszczonego w Banku, lub pożyczonego na hypotekę domów, ktory w 1856 r. wynosił 1,305,311 rs. 6 k., w 1857 i 1858 przybyło 172,865 rs. 25$^1/_2$ k., razem 1,488,176 rs. 31$^1/_2$ kop.

Miasto Warszawa. Dochody Kassy Miejskiej miasta Warszawy podług budżetu obliczone były w r. 1857 na 794,353 rs. 21 k., w 1858 na 861,275 rs. 28$^1/_2$; a podług budżetu na r. 1856 obliczone były na 771,795 rs. 70 k.; zatem należało się spodziewać w 1857 r. więcej jak w 1856 o 22,557 rs. 51 k.; a w 1858 o 89,479 rs. 58$^1/_2$ k. Stan rzeczywisty summ miejskich w 1857 i 1858 r., był następujący: Z końcem poprzedniego roku pozostał przychód w 1857 r., 88,160 rs. 5$^1/_2$ k., a w r. 1858 106,473 rs. 88$^1/_2$ k. Teraz przybyło: a) dochodów zalegających objętych budżetem w r. 1857, 864,827 rs. 34$^1/_2$, a w 1858 r., 966,949 rs. 20$^1/_2$ kop.; b) z innych nadzwyczajnych źródeł w r. 1857, 37,833 rs. 91$^1/_2$ k.; w 1858 r., 26,408 rs. 50$^1/_2$; razem przychodu w r. 1857, 990,821 rs. 31$^1/_2$ k. w 1858 roku, 1,099,831 rs. 45$^1/_2$ k. Z tego wydano: a) Na pokrycie bieżących wydatków, a również niezaspokojonych z przeszłego roku: w 1857 r., 821,884 rs. 72$^1/_2$ k.; w 1858 r., 886,855 rs. 90$^1/_2$ kop. b) na roboty urządzenia miast, które nie weszły do rocznego etatu w r. 1857, 62,462 rs. 70$^1/_2$ kop.; w r. 1858. 29,324 rs. 35 kop.; razem rozchód w 1857 r., 884,347 rs. 43 kop.; w 1858 r.; 916,180 rs. 20$^1/_2$ k.; zatem pozostało w 1857 r., 106,473 rs. 88$^1/_2$ k.; w 1858 r., 183,651 rs. 37 kop. Oprócz wyżej wzmiankowanych dochodów w kassie miejskiej znajdowało się różnych summ depozytowych, złożonych do jej depozytu w 1857 roku, 587,040 rs. 2 kop.; w 1858 r., 965,079 rs. 10$^1/_2$ k.; z których wypisano na rozchód w 1858 r.; 260,417 rs. 67$^1/_2$ k.; w 1858 r., 602,164 rs. 16$^1/_2$ k. Zatem pozostało w 1857 r., 326,662 rs. 34$^1/_2$ kop.; w 1858 r., 362,914 rs. 94 k. Dodając do tego wyżej wspomniony remanent summ ogólnych w 1857 roku, 106,473 rs. 88$^1/_2$ kop.; w 1858 r., 183,651 rs. 34 k. Cały remanent był w 1857 roku, 433,096 rs. 23 kop.; w 1858 roku 546,568 rs. 28 kop.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Nocy onegdajszej, Gustaw Elwaner, zostający za parobka na berlince przy tarasie stojącej, lat 30 liczący, przypadkowym sposobem spadł z tejże berlinki w wodę i pomimo natychmiastowego wydobycia go, do życia przywróconym być nie mógł.

— Nocy wczorajszej pomiędzy godziną 12-tą a 1-szą, w posesji nro 2,495 przy ulicy Smoczej, do staroz. Icka Wajnbaum należącej, z niewiadomej dotąd przyczyny, w oficynie starej drewnianej gontami krytej, wszczął się pożar, skutkiem którego nad wzmiankowaną oficyną w części spalił się, a w części rozebranym został dach i taż oficyna w zupełności zrujnowaną została; dalsze szerzenie się pożaru przez straż ogniową wstrzymane zostało. Właściciel podał stratę na rs. 5,000.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Z przeglądu wiadomości przez Korrespondentów Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem za miesiąc sierpień r. b. nadesłanych, wyjmujemy następujące szczegóły:

Już niejednokrotnie pisaliśmy o żniwiarkach, zamieszczając zarazem rozmaite o tych machinach zdania, jakie Korrespondenci udzielać nam zechcieli; obecnie Kor. z Hrubieszowskiego nadsyła nam sprawozdanie o żniwiarce Burges i Kay, zbudowanej w fabryce p. Bobrownickiego na Solcu, i używanej przy żniwie w Moniatyczach. Cięcie żniwiarki, pisze tenże Kor., tak doskonałe i dokładne, że ani kosa ani sierp nawet tak dobrze i bez żadnej szkody czynności tej wykonać nie jest w stanie. Odkładanie zboża również dobre, a grubość porządnie złożonego pokosu do tego stopnia wiązanie ułatwia, że każdy robotnik zamiast dwóch kóp, jak to przy kosie miało miejsce, cztery kopy z łatwością wiąże. Co do siły pociągowej, to należy zaprzęgać sześć koni fornalskich, aby żniwiarka bez nadwerężenia ich siły należycie działać mogła. Żniwiarka wyżyna dziennie około 10 mórg 300-prętowych, główne jej wady leżą najprzód w trudnem przebywaniu przeorów, w częstem zatrzymywaniu się dla rozmaitych poprawek i ugniataniu zboża, częścią szerokości mniejszego kółka, a ztąd tworzeniu się równoległych grzebieni, z których zboże zebranem być nie może. Zboża poległego żniwiarka nie kosi, lecz tylko kłosy wierzchem obcina: z tych powodów gdy ozimina, a szczególniej też pszenica szybko zbieraną być musi, morgów 10 ciętych dziennie nie odpowiada zasianym pszenicą przestrzeniom, gdy koszt zaprowadzenia kilku żniwiarek, zbyt wielniej ilości koni do ich użycia wymaga, i gdy żniwiarka w ziemi Hrubieszowskiej nie zawsze działać może, bo poległego zboża nie ścina. Kor. kończy swoje sprawozdanie tą uwagą, iż zniwiarkę uważać można za doskonałe narzędzie, ale pozostanie ono pomocniczem przy zbiorze ozimin, w pewnych danych sprzyjających okolicznościach niezmiernie użytecznem, do jarzyny zupełnie praktycznem, ale zawsze nadzwyczajnie drogiem.

Ta ostatnia uwaga Kor. jest zupełnie sprawiedliwą; nie dawno nawet, bo w przeglądzie korrespondencji za miesiąc czerwiec, pisaliśmy, iż pożądane są żniwiarki lekkie, prostej i łatwej do naprawy konstrukcji, a przedewszystkiem tanie: niestety o ten ostatni przymiot w dobrej żniwiarce, dotąd przynajmniej nadzwyczaj jeszcze trudno. Co do ilości koni, jaką do żniwiarki zaprzęgać należy, to przy obecnym stanie koni roboczych u nas, liczba ta nie jest bynajmniej przesadzoną, ale mieliśmy na tegorocznej wystawie Lubelskiej najoczywistsze tego dowody, że para normalnych koni roboczych rasy francuzkiej, zwanej Percheronne, nietylko z największą łatwością ciągnęły żniwiarkę Burges i Kay, ale nadto zalękłszy się, ponosiły takową. Gdyby zatem konie fornalskie u nas były w takim stanie jak wspomnione konie rassy percherońskiej; oszczędność w użyciu siły pociągowej potrzebnej do żniwiarki byłaby znaczną.

Kor. z Lipnowskiego (Od. I) pisze, iż używanie tektury na dachy, upowszechnia się w powiecie. Majstrowie z Prus, zatrudniający się entrepryzą budowli w tej okolicy, sprowadzają rzemieślników z Prus do krycia dachów i układają dach sposobem daleko łatwiejszym, aniżeli dawniej. Nie wymagają desek pod arkusze tektury, tylko przybijają gęsto darte drągi pomiędzy kozły, równają cieślicami, miejsca próżne między drą-

gami wylepiają gliną i na to rozciągają arkusze tektury; następnie wzdłuż kozła przybijają łatę i tę obijają także tekturą, a to aby spajanie na kozłach drągów, dokładnie zakryć. Za zrobienie pokładu, położenie tektury wraz z jej wartością, płaci się majstrom po groszy 23 od łokcia warszawskiego. Właściciel dóbr Wola, który z powodu pożaru budynków był nagle zmuszonym stawiać nowe, pokrył murowane stodoły tekturą, i utrzymuje, że rachując do pokrycia przez niego dostawione drągi w cenie po zł. 36 za kopę, wraz z przywózką, łokieć dachu kosztuje go tylko zł. 1 gr. 4. Zważając nadto, że pod tekturą wiązanie dachu o wiele jest lżejsze, dach tekturowy wypada bardzo tanio. Pytanie tylko, jak długo trwać będzie?

W poszycie Rocz. Gosp. Krajow. za miesiąc sierpień, na str. 352 pod tytułem „Żniwo" podany został sposób najkorzystniejszego w tak wilgotnej porze ustawiania snopów w kopki na polu. Sposób ten ogłoszony został jednocześnie w pismach publicznych, celem spiesznego upowszechnienia go. Obecnie Korrespondenci z okręgu Mławskiego (Od. I i II) piszą, iż sposób ten okazał się bardzo praktycznym, i wiele zboża uratował od zepsucia. Byłoby wielce do życzenia, aby szanowni Korrespondenci i Czł. Tow. w razie próbowania rozmaitych środków praktycznych i łatwych do zastosowania w gospodarstwie, jakich Roczniki o ile można najwięcej podać się starają, zechcieli o ich praktyczności powiadamiać ogół. Tym bowiem tylko sposobem, wyrobić się może sprawiedliwe i na powadze doświadczenia oparte zdanie, o rozmaitych praktycznych środkach i sposobach gospodarskich, które bez tego pozostają tylko martwą i niewiele użytku mającą literą.

Kor. z Łomżyńskiego otworzył w mieście Łomży mleczarnią; zakład ten urządzony z wielką starannością ma na swojem czele mleczarkę, która przez lat 30 pełniła te obowiązki w Warszawie. Otwarcie podobnego zakładu obywatelskiego przez szanownego Kor., daje dowód coraz silniejszej działalności Czł. Tow. ku stworzeniu sobie korzystniejszego odbytu na produkta i wydobycia się z pod tłoczącego ich dotychczas monopolu starozakonnych.

Podajemy wiadomość udzieloną przez Kor. z Biebrzańskiego o odbytej w dniu 24 z. m. w mieście pogranicznem Ełku w Prusach, okręgowej wystawie zwierząt gospodarskich i wyścigach konnych, urządzonych przez miejscowe Tow. Rolnicze. Obecny na tej wystawie Kor., z żalem prawdziwym patrzał na to, jak dalego jeszcze od sąsiadów naszych jesteśmy. Bydło i konie przyprowadzone nie już przez obywateli, ale przez włościan, po większej części rasowe i bardzo piękne, dowodziły zarazem wielkiej staranności w hodowli; rzadko zapewne w dobrych naszych gospodarstwach, udałoby się napotkać takiego wołu, jakich tam trzy jeden włościanin przyprowadził; źrebięta i klacze, niemniej wieprz rasy chińskiej, przedstawione przez włościan odznaczały się również wielką pięknością. Nie, tak prędko, mówi w końcu tenże Kor., staniemy na tej stopie doskonałości, lecz starać się powinniśmy, aby sąsiedzi nasi niedługo już przodkować nam mogli.

— Dnia 23 i 24 sierpnia szarańcza zjawiła się w okolicach Przemyśla na kilkomilowej przestrzeni; przed wieczorem dnia ostatniego poszły te roje nieprzyjazne ku Radyminowi i Jarosławowi i zginęły w sinych lasach. Szarańcza pojawiła się także w okolicach Kijowa w pow. Taraszczańskim, i około Tyflisu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Rząd angielski przesłał następującą notę gabinetowi turyńskiemu:

„Do p. Hudson w Turynie.

Foreign-Office, 31 sierpnia.

Panie, jakkolwiek nota hrabiego de Cavour w odpowiedzi na tę, którą miałeś pan polecenie wręczyć mu, nie zawierała tak jasnych i dokładnych oświadczeń o jego przyszłych zamiarach, jak tego sobie życzył rząd J. K. M. i tego oczekiwał, jednakże rząd nie sądził potrzebnem prowadzić dalsze negocjacje.

Rząd J. K. M. był zdania, że nota wspomniana, odrzuca wszelką myśl napadu na państwo cesarza austrjackiego lub króla neapolitańskiego, i że równocześnie nakłada na króla sardyńskiego zobowiązanie porzucenia wszelkiej myśli cessji jakiejkolwiek części terytorjum włoskiego, a naturalnie wyspa Sardynja zawarta jest w tem publicznem zobowiązaniu.

Mówię: publicznem zobowiązaniu (public engagement), gdyż hrabia Cavour w nocie swojej powoływał się, w imieniu swego rządu, na posiedzenie 26 maja Izby deputowanych.

W każdym razie, jakkolwiek Austrja, Francja i Anglja wstrzymały się od wszelkiej interwencji w Sycylji i Neapolu, zarówno w Wiedniu jak w Paryżu, obawiają się aby po anneksji państwa Kościelnego lub neapolitańskiego do królestwa Sardynji, nie nastąpił napad na weneckie posiadłości cesarza austrjackiego. Oczywiście, że żadna armja nie mogłaby tego zrobić bez zezwolenia króla sardyńskiego. Oczywiście, że ze stanowiska prawnego nic nie usprawiedliwiałoby króla sardyńskiego z gwałcenia traktatu zurichskiego, który niedawno podpisał i potwierdził. Król sardyński mógł nie przyjąć preliminarji w Villafranca i układu w Zurich, ale po zrzeczeniu się dalszego prowadzenia wojny i daniu swego królewskiego słowa żyć w pokoju i przyjaźni z Austrją, nie ma już teraz prawa nie uznawać tych zobowiązań i bez powodu danego napadać na sąsiedniego monarchę.

Zresztą, rzecz jasna, że w obecnym razie pobudki interesu własnego zgodne są z przepisami obowiązku. Napad na armją austrjacką, zajmującą potężne twierdze, nie jest wróżącem pomyślność przedsięwzięciem. Ale jeżeliby napad taki chybił, to dostarczyłby Austrji, powodu pożądanego do przywrócenia wielkiego księcia w Toskanji, a w Romanji Papieża.

Mamy przyczyny mniemać, że Francja ani jednego, ani drugiego nie uważałaby za rzecz nie dającą się pogodzić z traktatem w Zurich; ale w każdym razie wystawiłoby to na wielkie niebezpieczeństwo niepodległość Włoch i przyszły ich pokój. Prawda, że król sardyński zyska na nim Lombardją, Parmę i Modenę; ale tracąc Sabaudją, Niceę i Toskanją, nie będzie już mógł stawić czoła Austrji, która walczy za słusznością, za całość swego terytorjum, za odzyskanie swego honoru wojskowego.

W takiem starciu pozostawałaby dla Piemontu jedyna szansa, wciągnąć na nowo Francją na pole bitwy i zapalić wojnę europejską. Hrabia Cavour źleby robił, gdyby oddawał się takim niebezpiecznym illuzjom. Wielkie mocarstwa postanowiły (*are bent*) utrzymać pokój i W. Brytanja ma na morzu Adrjatyckiem interesa, nad któremi czuwa z największą troskliwością.

Ministrowie króla sardyńskiego mogą uchronić Europę od takiego nieszczęścia, trzymając się ściśle polityki, wystawionej w depeszy hrabiego Cavoura dnia 30 maja. Rząd królowej wymaga tylko ścisłego wypełnienia obietnic zawartych w tej nocie. Rząd brytański chce mieć wzgląd na te demonstracje o których wspomina hrabia Cavour, że są naruszeniem prawa narodów, a jednak władze miejscowe powściągnąć ich nie mogą. Wyrozumiałość W. Brytanji i tak już wiele dworów europejskich uważa za zbyt daleko posuniętą. Bądź co bądź, wyprawy morskie, często w nocy wykonywane i protegowane przez nadbrzeżne wioski, mogą się wydarzyć, ale oczywistem jest, że żadna armja nie może bez wyraźnego rozkazu króla napaść na granice austrjackie.

Zdaje nam się, że te uwagi zasługują na szczególne rozważenie ich przez rząd sardyński.

Proszę pana odczytać obecną depeszę hrabiemu Cavour i pozostawić mu kopją.

Pozostaję i t. d. (podp.) J. Russell.

(*Ind. Belge.*)

W Ł O C H Y.

Piszą z Turynu do *Opinion Nationale*:

P. Pallavicino Trivulzio odjechał wczoraj wieczór do Neapolu, niedoprowadziwszy do żadnego układu.

Stosunki są bardzo wytężone. Choćby mi miała Gazeta Rządowa zaprzeczyć, opowiem kilka szczegółów z misji pana Pallavicino. Wysłannik Garibaldego przybył do Neapolu w tymże czasie, gdy nadeszła i odpowiedź króla na wiadomy list dyktatora, żądającego oddalenia pana Cavoura i de Farini.

Margrabia Pallavicino nie widział się z p. Cavour przed wyjazdem do Neapolu, niemniej jednak pragnął szczerze, doprowadzić do zgody dyktatora z naczelnikiem gabinetu w Turynie. Po krótkiej naradzie z Gabaldim, Pallavicino opuścił Neapol z listem prywatnym Garibaldego do króla, z żądaniem oddalenia tylko pp. Fanti i Farini: co do Cavoura, dyktator okazał się dość skłonnym do traktowania z nim.

Przez jakiś czas sądzono, że Cavour skłoni się do ustąpienia, i nawet wezwano pana Fanti telegrafem do Turynu; ale w godzinę potem przesłano odwołanie rozkazu, a Cavour oświadczył że nie ustąpi.

Walka więc na nowo się zaczyna. Mówią że w odpowiedzi za odmowę pana Cavour nastąpi nominacja na prodyktaturę pana Cattaneo. Nie wiem o ile to jest prawdą, ale dość podobne do prawdy.

Nie widzę jednakowoż, aby Garibaldi był bardzo uparty. Wyjąwszy pana Farini, który okólnikiem wstrzymał werbunki i wyprawy ochotników, i pana Fanti, który nazwał go awanturnikiem, dyktator gotów układać się ze wszystkiemi, nawet z największemi przyjaciołmi pana Cavour. Conforti, formujący nowe ministerstwo sprzyja panu Cavour, a dziś pokazywano mi list Garibaldego do pana Mancini, z wezwaniem aby przybył do Neapolu.

Każdy z zasady przyjmuje portfel; ale natychmiast za warunek przyjęcia stawia oddalenie pana Bertani, lub Cattaneo; tak gdy budują z jednej strony, rozpada się z drugiej.

Wiem pewno, że wszystko to męczy Garibaldego, że stanowczo zaproponował królowi swoje usunięcie się, jeżeli uważają, że jest przeszkodą dla niepodległości włoskiej.

Jeżeli Garibaldi zdecyduje się na to, to p. Cavour będzie w wielkim kłopocie, gdyż z pewnością nie czuje w sobie powołania do dowodzenia garibaldzistami nad Volturno.

Opinione z d. 26 b. m. zamieszcza następujący artykuł:

„Nowy arguwent wynaleziono, aby szerzyć poróżnienie między Garibaldim i rządem królewskim.

Armonia złośliwie zażartowała ogłaszając mniemany traktat ustąpienia Sardynji, wyspy Elby i Ligurji do Francji, a dzisiejszy *Diritto*, kładąc wagę na wymysł, który byłby śmiesznym, gdyby nie był smutnym, oświadcza, że niedosyć, iż rząd zaprzeczy twierdzeniu zamieszczonemu w *Armonia*.

Takie twierdzenie nie potrzebuje nawet zaprzeczenia.

Czy Sardynja i wyspa Elba nie są włoskie? Czy kto kiedy zaprzeczał ich narodowości w najmniejszym względzie?

Nikt nigdy nie powątpiewał o charakterze włoskim Sardynii i wyspy Elby; żadne więc mocarstwo nie może wpaść na myśl reklamowania ich; żadne ministerstwo nie może ich odstąpić.

Ci co potępiali cesją Nicei powinniby przynajmniej uznać, że był spór o jej narodowość, gdy tymczasem o Sardynją i wyspę Elbę nigdy nie było żadnej takiej kwestji.

Właśnie cesja Nicei i Sabaudji zabezpiecza Włochy na przyszłość od wszelkich takiego rodzaju terytorjalnych ustępstw.

Minister spraw zewnętrznych powiedział w Izbie wyborczej, że umacnia ona obecność i przygotawia przyszłość.

To zapowiedzenie dotychczas potwierdza się.

Będąż śmieli otrzymywać ci, co wznawiają teraz kwestją Nicei, że gdyby tej ofiary nie zrobiono, los Włoch polepszyłby się? Czemuż zawdzięczamy nieinterwencją? Czy już nie *można* powiedzieć, że ukonstytuowało się silne *królestwo* i jedność włoska?

Czyż sam Garibaldi mógłby był dokonać swej zuchwałej wyprawy, gdyby traktat 24 marca nie został podpisany i gdyby Cavour nie był ministrem?

Ministerstwo które zawarło traktat 24 marca, i ci którzy go potwierdzili, pokazali dalego więcej siły umysłu, niż ci co walczyli przeciw niemu i odpychali go, gdyż daleko więcej potrzeba odwagi na spełnienie tak bolesnej ofiary, niż na opieranie się jej.

Dzięki tej ofierze dwadzieścia dwa miljony Włochów wkrótce będą stanowić jedność.

Któż może się obawiać, aby od państwa złożonego z 22 miljonów mieszkańców kto żądał odstąpienia prowincji? Jakie mocarstwo miało by taką zuchwałość?

Nie wiemy jak określić taktykę tych, co udają, że wierzą w możliwość cesji Sardynji i wyspy Elby, aby utrzymywać, że anneksja Włoch środkowych dopóty nie przyjdzie do skutku, dopóki hrabia Cavour będzie u steru władzy. Taka taktyka jest prawdziwie dziecinna.

Jakież rękojmie może tym przeciwnikom dać wystąpienie hrabiego Cavour z ministerstwa?

Ci bojaźliwi, niemający zaufania ani w ministrach, ani w parlamencie, ani w narodzie, powinniby obawiać się, że drugie ministerstwo zrobi to coby zrobił i hrabia Cavour i aby Cavour nie wrócił znowu do władzy.

Dajmy pokój tym pretekstom. Jeżeli są niezgody starajmy się załatwić je, ale nie używajmy bagatelnych racji lub sofizmatów, aby usprawiedliwiać opozycją, którą można poprzeć inną bronią. (*Ind. Bel.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rząd piemoncki otrzymał urzędową depeszę o wzięciu Ankony. Ten szczęśliwy rezultat sprowadziło śmiałe poruszenie flotty sardyńskiej, która zniszczyła baterje portowe. Wtedy jenerał Lamoricière wysłał dwóch parlamentarzy do jenerała Fanti. Nie wiemy jeszcze na jakich warunkach poddała się twierdza, *Patrie* powiada, że garnizon otrzymał honory wojenne; według pewniejszych doniesień *Ind. Belge*, tak armja papiezka jako i jenerał Lamoricière dostali się do niewoli.

Jedna depesza donosi nawet, że dostał się do rąk jenerała Fanti portfel Lamoricièra, z listami kompromitującemi wiele osób i dowodzącemi intryg legitymistów przeciw cesarzowi Francuzów.

Wiadomości z Neapolu potwierdzają porażkę garibaldzistów pod Cajazzo i wzięcie powtórne tego miasta przez królewskich.

W Neapolu pocieszano się wzięciom Piedimonte, ale według *Patrie* i to miasto także opanowali rojaliści, tak, że teraz zupełnie panują nad Volturno. Niedbalstwo, zbyteczna ufność, brak dobrej organizacji były przyczyną tych strat, które jakkolwiek nie zmienia rezultatu kampanji, zmniejszają zawsze wpływ Garibaldego.

W sprawach cywilnych rzeczy nielepiej idą. Mazziniści coraz większy wpływ mają na zarząd. Stronnictwo liberalne, chcące bezzwłocznej anneksji okazuje się bardzo czynne i wysyła deputacją do króla Wiktora Emmanuela, aby przybył do Neapolu i nadał mieszkańcom tutejszym dobrodziejstwa spokoju i porządku. *Perseveranza* dzisiejsza donosi, że król uda się na kilka dni do Neapolu, aby załatwić nieporozumienie z Garibaldim. *Patrie* donosi, że tylko do Ankony i na granicę neapolitańskiego państwa król pojedzie, i sądzimy tę wiadomość za pewniejszą, gdyż niebacząc już i na inne ważne względy, niepodobna Wiktorowi-Emmanuelowi wjeżdżać do państwa neapolitańskiego dopóki takowego jeszcze Franciszek II nie opuścił, a chociaż to prawdopodobnie nastąpi, to w każdym razie nie tak prędko jeszcze.

Ind. Bel. donosi z dobrego źródła, że nie ma w Neapolu ani Wiktora Hugo, ani ledra Rollina. Wieść tę rozpuściło tylko stronnictwo starające się szkodzić Garibaldemu. (*Ind. Bel.*)

Wiedeń, 29 września. Aresztowano wiele osób w Temeswarze, Szegedinie i Debreczynie.

Londyn 1 października. Morning Chronicle donosi, że Prusy są zdania, że krok podobny jak odwołanie posła z Turynu, przed wykonaniem napadu na Wenecją byłby przedwczesny.

Daily News powiada, że depesza do sir James Hudson jest autentyczna, ale trzeba zacytować i depeszę do lorda Loftus, w której dowodzi lord Russell, że dla pokoju Europy potrzeba aby Austrja nie miała wpływu na Wenecją. Anglja będzie nieprzyjacielem tych, którzy zechcą złamać zasadę nieinterwencji.

Paryż, 28 września. Constitutionnel w artykule podpisanym przez głównego redaktora, oświadcza się ostro przeciw Garibaldemu i objawia obawy, aby rozpoczęte przezeń przedsięwzięcie nie skończyło się jak czcza komedja.

Francuzki poseł w Neapolu (?) protestuje przeciw uprowadzeniu okrętów królewskich przez Garibaldego. Francja i Anglja nie uznają blokady Ankony. Jenerał Turr leży chory w Neapolu.

— Poseł sardyński kawaler Nigra odjedzie ztąd pierwszego października. Ultimatum przywiezione przez pana Cadore, zostało odrzucone.

Paryż 1 października. Patrie donosi, że król Wiktor Emanuel po odwiedzeniu Ankony uda się na granicę państwa neapolitańskiego. *Pays* zapewnia, że trzy dywizje wojsk Piemonckich wkroczą do królestwa neapolitańskiego.

Z Neapolu 27 p. m. donoszą, że w nowem ministerstwie między innemi otrzymali portfele Bianco, Guira i Ferrioni.

Turyn, 28 września. Król wyjeżdża jutro do Bononji i Florencji w towarzystwie pana Farini. Deputacja z Sycylijczyków ma przybyć dziś do Turynu dla złożenia hołdu królowi. Reszta kontyngensu z 14,000 ludzi powołana została pod chorągwie.

Turyn, 29 września. Opinione wczorajsza powiada: Kwestja wenecka jest zadaniem, które Europa rozwiąże w swoim czasie. Zaufanie, które Piemont posiada w pomyślne rozwiązanie tej kwestji ochrania ją od niecierpliwych lub zbyt pośpiesznych zamachów. Piemont w tym względzie zjednoczy swe narodowe interesa z interesem pokoju europejskiego.

Książe Carignan udaje się do Turynu jako zastępca króla.

Medjolan, 28 września. Perseveranza donosi z Turynu, że cesarz Napoleon wprawdzie upewnił posła sardyńskiego p. Nigra na pożegnalnej audjencji o swej przychylności dla Włochów, jednakże oświadczył się nie ugiętym przeciw anarchji.

Medjolan 1 października. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi, że król sardyński udaje się na kilka dni do Neapolu, aby porozumieć się z Garibaldim. W tym celu przybył już do Neapolu pułk sardyńskich wojsk i są przygotowania do dalszej przesyłki wojsk.

Bononja, 30 września. Portfel jenerała Lamoricière dostał się do rąk jenerała Fanti. Zawiera listy kompromitujące i jawne dowody licznych intryg przeciw rządowi cesarza ze stronnictwem legitymistów, a nawet z czerwonemi demokratami.

Belgrad, 1 października. W czasie wczorajszej iluminacji objeżdżał książe Michał miasto, wśród okrzyków radosnych ludu. Nakazano 40 dniową żałobę po księciu Miłoszu.

Marsylja, 29 września. Z Bejrutu z 21-go września donoszą, że Fuad Basza wezwał do Bejrutu naczelników Druzów, aby usprawiedliwili się ze swego postępowania. Większa część odmówiła przybycia, w skutek tego, ekspedycja złożona z wojsk francuzkich i tureckich ma udać się do Deir-el-Kamar. (*Ind. Bel.*)

Rozmaitości.

— W pierwszej połowie sierpnia manchesterska Unja stowarzyszenia wzajemnej pomocy (Odd Fellows) zebrała się w liczbie 27069 osób w sydenhamskim kryształowym pałacu na obchód roczny połączony z zabawą, którego dochód przeznaczony był na korzyść funduszu wsparcia dla wdów i sierot. Gdy gdzieindziej zaledwie majętniejsze i wyższe klassy narodu urządzają zabawy dla celów dobroczynnych, w Anglji massy ludowe już to czynią, i przychód ich bywa daleko większy bo nizkość składek pomnożona jest przez tysiące składkujących.

— Gazety angielskie donoszą o doświadczeniach robionych przez prof. Wry, z nowem światłem elektrycznem, przewyższającem siłą i czystością wszystkie dotąd znane. Światło to otrzymuje się przez działanie prądu baterji elektrycznej na strumień żywego srebra.

CENY TARGOWE WARSZAWSKIE.

z dnia 2 października 1860 r., płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop
Żyta	6	56	4	—
Pszenicy	10	45	6	37
Grochu polnego	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	3	$48\frac{1}{2}$	2	12
Kartofle	1	56	—	95
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	—	—	—	—
„ „ drobna	—	—	—	—
„ jęczmienna	8	$11\frac{1}{2}$	4	$94\frac{1}{2}$

za pud	rs.	kop
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwyczajna	—	—
„ żytnia pytlowa	—	—
„ gryczana	—	—
Słoma	—	27
Siano	—	36
Masło	7	60

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. — kop —, do rs. — kop. —za garniec od kop. — do kop. —.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 2 października 1860 r		żądano: Rs.	żądano: kop.	płacono: Rs	płacono: kop.
Monety.					
Pół-imperjały Rossyjskie.		—	—	5	54
Dukaty Hollenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rs. (oprócz kup.)		91	—	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III-go Okresu (prócz kuponu). . . za 15 rs.		14	83	—	—
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal....	2 M.	101	10	100	95
„ . . . 100 Tal....	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal....	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal....	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk..	2 M.	152	25	—	—
Londyn . . 1 Ft. St....	3 M.	6	69	—	—
Moskwa . . 100 Rs.....	1 M.	99	25	99	—
Petersburg. . 100 Rs.....	1 M.	99	50	—	—
„ . . . 100 Rs.....	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran...	2 M.	80	25	—	—
„ . . . 300 Fran...	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Zła....	2 M.	75	60	—	—
Wrocław . . 100 Tal. .	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Obl. Skarb. Rs. kop. $2\frac{2}{9}$
od Listów Zastawnych kop. $16\frac{2}{3}$

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 2 października 1860 r		płacą:	
5-ta Serja Stieglitza	za rs. 100	$91\frac{3}{4}$	rub. sr.
6-ta Serja Stieglitza	„ „ 100	$101\frac{1}{2}$	rub. sr.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$82\frac{3}{4}$	rub. sr.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$87\frac{1}{8}$	talarów pruskich.
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$88\frac{1}{4}$	talarów pruskich.
Wexle.			
Na Warsz. z terminem krótkim	za rs. 90	88	talarów pruskich.
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$98\frac{1}{8}$	talarów pruskich.
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	617	talarów pruskich.
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$78\frac{3}{4}$	talarów pruskich.
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$149\frac{3}{8}$	talarów pruskich.
„ Wiedeń „ 2 „	„ 300 złr.	$74\frac{1}{4}$	talarów pruskich.
Wiedeń.		dają:	
Wexle na Londyn	za 10 f. st.	131 25	złr.
Akcje Kredytu Ruchomego	„ 200 złr.	167 —	złr.
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	68 95	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 „	705 —	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w jesieni $49\frac{1}{8}$ tal., na wiosenną dostawę 46.

Wrześniowy zeszyt Roczników Towarzystwa Krajowego, wyszedł z druku i zawiera:

Uwagi ogólne nad owczarstwem, i o wpływie żywienia owiec na przyrost wełny i mięsa, według doświadczeń Rohdego i Gilbert et Lawes, (dokończenie) przez Leona Kąkolewskiego.—Sprawozdanie z działań delegacji w roku zesz. 1859 na zebraniu ogólnem Towarzystwa Rolniczego wyznaczonej do ułożenia zasad, na jakich próby narzędzi rolniczych odbywać się powiuny, przez R. Cichowskiego.—Wystawa paryzka. Część pierwsza przez J. L. Swieszewskiego.—Ogłoszenie i Ustawa domu zleceń rolników Podlaskich.—Rozmaitości.—Wybór ziarna do siewu i jego produkcja, przez S. Z.—Brona obrotowa, ulepszona (z drzeworytem) —Wyniszczenie skrzypu błotnego.—Siano prasowane —Ilość ziarn wyrastających na danej przestrzeni ziemi.—W jakiej temperaturze bydło najkorzystniej paszę spożywa.—Polewanie roślin pokojowych i ich przesadzanie.—Czy należy dawać pierwszeństwo owcy meklenburskiej nad dotychczas w Szląsku hodowaną owcą elektoralną przez J. L. Sw.—Kronika bibljograficzna dzieł gospodarskich polskich, za kwiecień, maj, czerwiec i lipiec 1860 r.—Instrukcja o środkach wytępiania szarańczy wędrownej, przepisana przez komisję rządową spraw wewnętrznych i duchownych dla użytku władz miejscowych i mieszkańców Królestwa Polskiego.—Przegląd wiadomości przez Korrespondentów Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem za miesiąc sierpień 1860 r. nadesłanych.—Doniesienia o otwartych praktykach gospodarskich.—Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc lipiec 1860 r.

Do tego zeszytu dodane zostało. „Prawo o udzielaniu pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w listach zastawnych 2ej serji III okresu wraz z rozwijającemi takowe przepisami”.

Wyszedł z druku Nr. 40 Ruchu muzycznego i zawiera: Franciszek hrabia Suchodolski, przez Adama Krasińskiego.—Notatki do historji muzyki w Polsce.—Rozmaitości. Gazeta muzyczna.—Doniesienia.

Przyjechali do Warszawy.

Chodorowicz Ignacy obywatel z Biały nr. 500, Czachowski Juljan obywatel z Sarny nr. 603, Domańscy Antoni i Zenobjusz obywatele z Jasieńca nr. 584, Gliński Jan obywatel z Paciorkowej Woii nr. 601, Jarosiński Andrzej obywatel z Woźniak nr. 584, Jerzykowicz Juljan obywatel z Długich nr. 414, Konarzewski Wojciech obywatel z Wielkiego nr. 584, Kraszewski Ludwik obywatel z Brześcia Litewskiego nr. 625, Krasiński Adam hrabia z Sterdyni nr. 613, Lipiński Karol obywatel z Chociszewa nr. 413, Łuniewski Juljan obywatel z Taraszkowa nr. 2673, Malhomme Ludwik obywatel z Jadowa nr. 472, Niewiadomski Teofil obywatel z Małego Płocka nr. 414, Piaszczyński Antoni obywatel z Woźniak nr. 584, Potocki Tomasz hrabia z Praszki nr. 613, Potocki Antoni obywatel z Cesarstwa nr. 414, Sieńkiewicz Jan obywatel z Błędostowa nr. 586, Szczawiński Stanisław obywatel z Zgierza nr. 556, Winiarski Paweł obywatel z Janowa nr. 1292.

Przyjechali koleją żelazną.—Buschman Emil fabrykant fortepianów z Wrocławia nr. 1066, Cybulski Henryk dymisjonowany podpułkownik z Drezna nr. 1274J5, Edla v. Schejdlejn Wilhelmina artystka dramatyczna z Paryża nr. 638, Gonczarow Jan radca stanu z Paryża nr. 414, Lipoczy Franciszek radca miejski z Węgier nr. 1676, Puszet Konstanty baron z Drezna nr. 585, Peters Frydrych komisant kupiecki z Wiednia nr. 603, Bosdeutscher Paweł technik z Wrocławia nr. 2322, Szokalski Wiktor doktór medycyny professor Cesarsko-Królewskiej medyko-chirurgicznej akademji z Królewca nr. 1377, Szymanowski Feliks dyrektor wydzialu banku polskiego i Wołkow radca honorowy z Paryża nr. 638.

Dziś i w dni następne w sali Towarzystwa Dobroczynności będzie miał zaszczyt przedstawiać p. D. Zoner, Malowniczy kurs astronomji popularnej w 35 obrazach z wykładem objaśniającym, w dwóch oddziałach.

TEATR WIELKI Jutro: *Dwaj złodzieje.—Arcydzieło nieznane.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 21 września (3 października) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*